

# zaPAU

## Jego nogi były w tym samym miejscu...

Słyszę, że największym problemem polskiej nauki jest brak konkurencji. Panuje opinia, że pracownicy wyższych uczelni i instytutów naukowych zwolnili tempo, bo mają spokojne życie i zapewnione etaty. Jednym słowem bezruch i upadek.

W tej stęchłej atmosferze jak miecz Damoklesa wisi leninowskie – CO ROBIĆ?

Słyszę, że sprawa jest oczywista. Aby uzdrowić naukę trzeba zastosować metody naukowe. Wprowadzić nowe, ilościowe kryteria mierzące precyzyjnie osiągnięcia uczonych. Usunąć z oceny czynniki subiektywne, z natury rzeczy niepewne i podlegające zarówno różnym naciskom jak i zwykłemu kumoterstwu lub wręcz korupcji. Każdy powinien otrzymać odpowiednią kategorię, wyliczoną przez odpowiedni program, ważną przez – powiedzmy – trzy lata, od której będzie zależała jego pensja i pozycja w hierarchii.

A najważniejsze, że wszystkie składniki rankingu da się skonstruować bez żadnej potrzeby oceny merytorycznej. Po prostu administracyjnie doda się odpowiednie rubryki i nie trzeba będzie żadnych komisji, żadnych narad, żadnych subiektywnych opinii profesorskich. Wystarczy jeden komputer i sprawna asystentka.

W ten sposób uczeni wreszcie poczują na plecach oddech konkurencji, co zmusi ich do najwyższego wysiłku i nie pozwoli spoczywać na laurach. W pogoni za sukcesem zaczną w końcu osiągać wyniki, które doprowadzą polską naukę do czołówki światowej. A szczytne hasło olimpijskie: *szybciej, wyżej, mocniej* stanie się aktualne również w naszych uczelniach i instytutach. Tylko czekać, aż dostaniemy wymarzonego Nobla.

Taki stan będzie oczywiście niełatwy do osiągnięcia, a jego realizacja zabierze trochę czasu. To widać z lektury proponowanych zmian w prawie o nauce i szkolnictwie wyższym. Autorzy próbują zrealizować ideał, ale zdają sobie sprawę, że nie da się wszystkiego

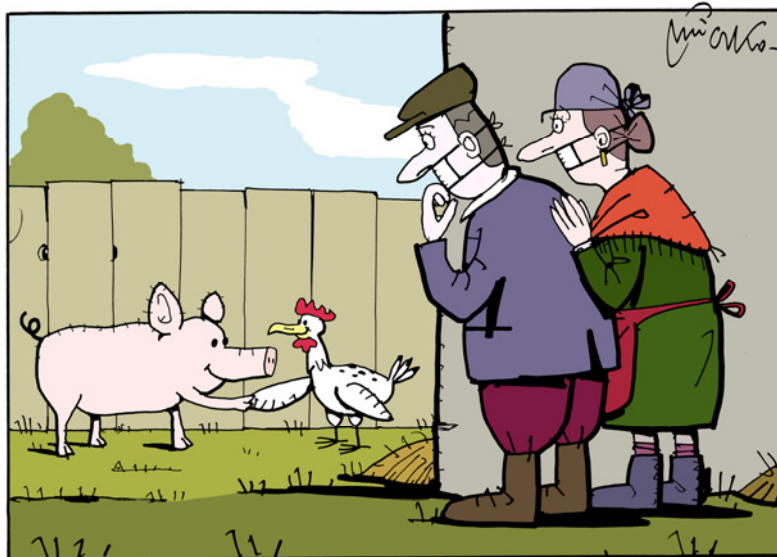
zrobić od razu. Dlatego niektóre propozycje zatrzymują się w pół drogi. Ale kierunek jest jasny. Musimy przecież, zgodnie z Programem Lizbońskim, dogonić i przegonić Stany Zjednoczone, gdzie współzawodnictwo, jak wiadomo, szaleje.

Niby wszystko w porządku, niby tak trzeba. Ale przypomniła mi się stara anegdota.

W jednym z amerykańskich przedsiębiorstw powołano komisję, która miała zbadać wydajność pracy na poszczególnych stanowiskach. Raport komisji, przedstawiony dyrektorowi, był w zasadzie pozytywny, ale zwrócono uwagę, że w jednym z biur siedzi pracownik, trzymając nogi na biurku i nic poza tym nie robi. W dodatku pensję ma dość wysoką. Dyrektor odpowiedział: ten człowiek kilka lat temu wpadł na pomysł, który przyniósł nam 100 milionów dolarów zysku. I o ile pamiętam, jego nogi były wówczas dokładnie w tym samym miejscu.

ABBA  
10 maja 2009

## Świat Andrzeja Mleczki



<http://mleccko.interia.pl/>

PAUza Akademicka – Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego. Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka. Redakcja: Marian Nowy – red. naczelny ([marian.nowy@gmail.com](mailto:marian.nowy@gmail.com)), Andrzej Kobos – z-ca red. naczelnego ([andrew.kobos@gmail.com](mailto:andrew.kobos@gmail.com)), Witold Brzoskowski – fotoskład, Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny.

Adres dla korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17, [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl), [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl).  
Oczekujemy na artykuły do 4 500 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.